

**WTOREK**  
 z **Henrykiem Cieślarem**,  
 właścicielem Biura Podróży „Slestor-  
 ur”, który gościć będzie w naszej rub-  
 ryce „Zaolzie od kuchni”. Podzieli się  
 z czytelnikami swoimi kulinarnymi  
 fascynacjami, a miał pan Henryk okaz-  
 je poznać - i polubić - kuchnię m.in.  
 francuska, bałkańska, dalekowschod-  
 nią... Wracając zaś z podróży zagra-  
 nicznych, cieszy się zawsze na... plac-  
 ki, zarnówkę, kapustę lub barszcz. A ja-  
 ko że wakacje w pełni, napiszemy też  
 o lastyearniej Górze, znanej miejscow-  
 ści wypożyczynkowej położonej nad  
 polskim Bałtykiem. (r)

SOBOTA 11 SIERPNI 2001 ROKU TEL./FAKS (069) 66 07 252 NR 92 ♦ CENA 6 Kč

**PYTANIE DO...**

**LIDII PAWLAS,**

sekretarza Stowarzyszenia  
 artystów Plastyków przy ZG PZKO  
 ■ Koniec wakacji niejako za-  
 pomniał o przedstawianiu publicz-  
 ności artystycznego planu lata. Jakże  
 wystawa Stowarzyszenie szykuje  
 w najbliższym czasie?  
 - Po wakacjach czeka zarząd SAP  
 wiele imprez. Teraz z okazji 54. Goro-  
 dniego Święta pokazaliśmy wystawę  
 zespołową w Jablonkowie, której komi-  
 tetem był Paweł Watach. Tuż za  
 drzwiami, bo 1 września br. już nastę-  
 pna wystawa z okazji 50-lecia Sceny  
 Polskiej Teatru Cieszyńskiego. Wysta-  
 wę przygotowują Zbyszek Kubiczka oraz  
 Władysław Owczarzy. W galerii chcie-  
 libyśmy zgromadzić najlepsze o dowol-  
 nej tematyce dzieła naszych twórców.  
 Liczymy na to, że każdy z plastyków  
 przekaże na ekspozycję cztery dzieła.  
 Nie prac będzie wystawionych, trudno  
 powiedzieć, może trochę więcej, może  
 mniej. Będziemy chcieli skorzystać ze  
 wszystkich możliwości wystawienni-  
 czych, jakie daje pomieszczenie gale-  
 ryjne w czeskokoczińskim teatrze.  
 Przewidujemy także wydanie folderu  
 stowarzyszącemu tej wystawie. (mro)

**Konsulat Generalny RP**

w Ostrawie informuje, iż w dniu 15  
 sierpnia br. w związku ze świętem,  
 urząd będzie nieczynny.



- Jutro kończy ci się urlop! Rys. BRONISŁAW LIBERDA

**WSPÓLPRACA OKRĘGU MORAWSKO-ŚLĄSKIEGO I WALOŃSKIEJ PROWINCJI HAINAUT**

**Od przemysłu po zabytki**

OSTRAWA (mro) - Na jesieni br. przedstawiciele władz okręgu moraw-  
 sko-śląskiego oraz walońskiej prowincji Hainaut w Belgii przedłożą do  
 akceptacji projekt umowy o współpracy między tymi dwoma regionami.  
 Impulsem do jej nawiązania była śródowa wizyta ambasadora królestwa  
 Belgii w RC, Bierra Bernarda.

Jak zapewniają obydwie strony,  
 umowa może obejmować doświadcze-  
 nia w restrukturyzacji przemysłu górni-  
 czego i hutniczego, przez które licząca  
 milion mieszkańców prowincja Hainaut

przeszła ponad 15 lat temu. Planowana  
 jest współpraca uczelni wyższych,  
 zwłaszcza Wyższej Szkoły Górniczej i  
 Uniwersytetu Technicznego, kooperacja  
 w zakresie ochrony środowiska natu-  
 ralnego, aktywnej polityki zatrudnienia  
 oraz w sposobach ponownego włacza-  
 nia zabytków techniki do obiegu kultu-  
 ralno-społecznego. Przedstawiciele  
 okręgu liczą także na skorzystanie z już  
 „wydeptanej” przez Hainaut ścieżki le-  
 gislacyjnej, w ramach której restruktu-  
 ryzacja przemysłu w prowincji była  
 wspierana przez fundusze UE.

Pytaniu zadanemu przez „GL”, czy  
 w umowie przewiduje się także wyko-  
 rzystanie doświadczeń belgijskich  
 w zakresie współpracy społeczeństwa  
 multietnicznego (Belgię zamieszkuje  
 ludność flamandzka i walońska, żyje tu  
 też ponad milion obokrajowców), to-  
 warzyszyła lekka konsternacja. Przed-  
 stawiciele obu stron zważają, że póki  
 co, jest to sprawa owarra.

**STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA” POMAGA ZAOLZIAŃSKIM ORGANIZACJOM**

**Warto zainwestować**

CZ. CIESZYŃ (db) - Na zaproszenie Kancelarii Kongresu Polaków przy-  
 jechała w czwartek na Zaolzie z jedyną wisiłą robotą Barbara  
 Rud - wicedyrektor działu inwestycji zarządu Stowarzyszenia  
 „Wspólnota Polska” z Warszawy. W trakcie pobytu spotkała się m.in.  
 z wiceprezsem Rady Polaków Bronisławem Walickim oraz presem ZG  
 Macierzy Szkolnej Januszem Ciesielskim, z którym odwiedziła również  
 macierzyński ośrodek na Bagniecu.

Głównym celem przyjazdu B. Rud  
 było zapoznanie się ze stanem lokali  
 w kompleksie Zespołu Szkół Rolni-  
 czych w Cz. Cieszynie, które od kilku  
 miesięcy użytkowane są przez Kongres  
 Polaków. Jak powiedziała przedstawi-  
 cielka „Wspólnoty Polskiej” prawni-  
 kom Kancelarii, same lokale dają dzie-  
 i zróżnicowane możliwości wykorzy-  
 stywania i warto zainwestować w ich re-  
 mont i wyposażenie. „Zaznajomiliśmy  
 B. Rud z pracą Kongresu i organizacji  
 w nim zrzeszonych, na miejscu miała  
 też możliwość spotkać się z przedsta-  
 wicielami PTTS „Beskid Śląski”, którzy  
 odbywali swoje regularne zebranie” -  
 powiedział „GL” szef Kancelarii Marek  
 Słowiaczek. „Z kolei o problemach i  
 działalności HPC poinformował go-  
 ścia z Warszawy redaktor naczelny „Na-  
 szej Gazetki” Bohdan Prymus”.

W wyniku przeprowadzonej wizji  
 lokalnej B. Rud zadeklarowała wsparcie  
 próby Kongresu Polaków o pomoc  
 w remontowaniu siedziby tej organizac-  
 ji. Stwierdziła też, że pomoc taka mog-  
 łaby być przekazana ratalnie. Dzięki te-  
 mu jeszcze w tym roku zostałyby po-  
 kryte wydatki związane z rekonstruk-  
 cją instalacji elektrycznej oraz wybudowa-  
 niem ścianek działowych. W rozmow-  
 ach poruszono również kwestię po-  
 trzeby remontu centralnego ogrzewania.

Swego rodzaju wizją lokalną był też  
 wyjazd na Bagniecu, gdzie w ośrodku  
 Macierzy Szkolnej dzięki pomocy  
 „Wspólnoty Polskiej” wykonano nie-  
 które z niezbędnych prac. Dodajmy, że  
 za miesiąc - 15 września - na Bagniecu  
 odbędzie się kolejny festyn Macierzy  
 oraz (już po raz trzeci) górski rajd ro-  
 werowy.

**PO KARPĘTNEJ PRZYJDZIE KOLEJ NA TYRĘ**

**Gaz dla 24 domów**

KARPĘTNA (db) - Wydział inwest-  
 ycji Urzędu Miejskiego w Trzyciacu ma  
 już od dwu lat przygotowany do reali-  
 zacji projekt gazyfikacji części Karpę-  
 tnej nazywanej „Na uboczu”, jednak do-  
 piero w br. udało się pozyskać na ten cel  
 dotację z państwowego funduszu środo-  
 wiska naturalnego. W związku z tym  
 jeszcze w czasie wakacji podpisana zo-  
 stanie umowa z wykonawcą, same prace  
 konkursu wykonawca, same prace zaś  
 powinny ruszyć na początku jesieni.

Planowany gazociąg będzie miał  
 1660 m długości i doprowadzi gaz do  
 24 domów, zaś koszty tej inwestycji  
 wyniosą ok. 2,3 mln koron. Oprócz te-  
 go w ostatnich tygodniach został do-

kończony projekt gazyfikacji części Ty-  
 ry i przebiega faza przygotowania  
 przed uzyskaniem zezwolenia na budo-  
 wę. „Sama realizacja zależy od dwu  
 spraw” - stwierdził kierownik trzynie-  
 ckiego wydziału inwestycji, Daniel Foj-  
 cik. „Od decyzji miejskiej komisji in-  
 westycyjnej, która określa priorytety  
 budowlane miasta na poszczególne lata,  
 oraz od uzyskania niezbędnej dotacji”.



**POWODZIANOM Z POMOCĄ**

**Narzędzia i suszarki**

OSTRAWA (mro) - „Caritas” arch-  
 diecezji krakowskiej, z którym  
 współpracuje „Caritas” diecezji ostraw-  
 sko-opawskiej w organizowaniu pomocy  
 dla powodzian w Małopolsce, apeluje  
 o przekazywanie środków rzecznych  
 i materiałów budowlanych.

W czwartek dyrektor „Caritusa” św.  
 Aleksandra w Ostrawie - Kunceczkach  
 Petr Putnief przekazał na ręce księdza  
 Jacka Machoty z parafii w Zatorze do-  
 stawę narzędzi budowlanych oraz 20  
 suszarek murów.

„W przyszłym tygodniu mieliby-  
 my dostać z diecezji z Hradca Kralowej  
 kolejnych 40 suszarek. To by zabezpie-  
 czyło całokształt potrzeb Zatora, do którego  
 idzie pomoc z naszej diecezji. W Zato-  
 rze 56 domów wymaga suszenia” - po-  
 wiedział P. Putnief. Dodał przy tym, że  
 w przyszłym transporcie znajdują się  
 dzianiny ofiarowane przez jedno z za-  
 olziańskich przedsiębiorstw oraz narzę-  
 dzia budowlane.

▲ Nadal nie są rozstrzygnięte losy  
 wielkich pieców w Ostrawie-Witkowi-  
 cach. Zabytek techniki czeka na dobre  
 pomysły. Być może nadejdą z Belgii?  
 Fot. M. RADEŁOWSKA-OBRSUNIK

**POGODA**

**SOBOTA** - Zachmurzenie duże  
 z przelotnymi opadami deszczu. Tem-  
 peratura nocą od 13 do 9 st., w dzień od 15  
 do 19 st. C.

**NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK** -  
 Zachmurzenie umiarkowane, bez opa-  
 dów. Temperatura nocą od 11 do 7 st.,  
 w dzień od 19 do 24 st. C.

**PLENER RZEŹBIARSKI I INNE IMPREZY**

**Sztuka nie zna granic**

BOGUMIN (h) - Trwają ostatnie  
 przygotowania do imprezy kulturalnej  
 pod nieprzetłumaczalną raczej nazwą  
 „Léto-kruhý” („Słój” do niej nie pasu-  
 ją), która w dniach od 18 do 25 sierpnia  
 przebiegać będzie w parku P. Bezručů.

Chodzi o plener rzeźbiarski (udział  
 w nim zapowiedziało ośmiu artystów  
 z Polski i dwóch z RC), którego tygod-  
 niowy program urozmaici szereg im-  
 prez towarzyszących - koncerty zespó-  
 łów artystycznych z obu stron granicy,  
 zabawy pod gołym niebem, folk-coun-

try festiwal, konkursy dla dzieci i do-  
 rośłych. Plastycy tworzyć będą swoje  
 dzieła z lipowego drewna codziennie od  
 godziny 10.

„Léto-kruhý”, które urządzają bo-  
 gumiejskie organizacje społeczne przy  
 współpracy z partnerskimi miastami  
 Bogumina - Prudnikiem, Zdziessowica-  
 mi i Istebną, sfinansują po połowie  
 miejscowy ratusz i Fundusz CBC Phare.  
 W przyszłym roku impreza kultural-  
 na o podobnym charakterze miałyby się  
 odbyć w Polsce.



▲ Orłowska „Skotnica” w Portugalii. Fot. HENRYK CIEŚLAR - Slestor

**TANCERZE ZE „SKOTNICZY” I „SKOTNICZKI” SPĘDZAJĄ WAKACJE NA ZAGRANICZNYCH WOJAZACH**

Na pewno długo będą wspo-  
 minać tegoroczne wakacje  
 członkowie działających  
 przy MK PZKO w Orłowej-Lutyń  
 przy MK PZKO w Orłowej-Lutyń  
 zespołów „Skotnica” i Skotniczka”. Przez  
 10 lipcowych dni młodzież orłowańska  
 przebywała bowiem w Portugalii, na IV  
 Międzynarodowym Festiwalu Folklo-  
 rystycznym „Mirandela 2001”, a przy  
 okazji - trzeba wszak było w drodze na  
 festiwal pokonać autokarem w jedną  
 stronę 3,5 tys. km - zwiędzili 7 pasażer-  
 ów europejskich. Nic więc dziwnego, że  
 tancerze powrócili na Zaolzie zadowo-  
 leni, pełni wrażeń, i obecnie z niecier-  
 pliwością czekają na pierwszy wrze-  
 sniowy dzwonek, by podzielić się wraże-  
 niami z kolegami z ławy szkolnej...  
 „Wyjechaliśmy do Portugalii, a kon-

kretnie do leżącego ok. 140 kilometrów  
 od Porto miasta Mirandela na zaprosze-  
 nie tamtejszego Urzędu Miejskiego,  
 a byliśmy na festiwalu, w którym wzięły  
 udział trzy zespoły portugalskie i jeden

przedmiot, bo co tu dużo mówić - wy-  
 prawa do Portugalii to sprawa bardzo  
 kosztowna i trzeba było poszukać spon-  
 sorów. Pomogły Kola PZKO, głównie  
 „dolalskie”, ale z pomocą przyszły też

tystyczna), Ewa Janiczek (kier. organi-  
 zacyjna), Wanda Wieniek i Jola Ko-  
 walska (te dwie panie wyjechały też  
 w roli pielegniarek) - wsiadają przy  
 świetlicy swojego macierzystego Koła  
 do autokaru szeskokoczińskiego Biura  
 Podróży „Slestor”. Oprócz trzech kie-  
 rowców, którzy od razu zaprzyjaźni-  
 li się z młodymi tancerzami, jedzie też do  
 Mirandeli szef biura, Henryk Cieślard,  
 od dawna wielki sympatyk orłowskich  
 zespołów. To on właśnie wytyczył taką  
 trasę, żeby młodzież mogła przy okazji  
 dużo poznać, no i odpocząć w trakcie  
 nużającej podróży. Przejechał 3,5 tys. km  
 autokarem, który nie może jechać szy-  
 biej niż 100 km na godz. to nie zaży-  
 ...

**Bom dia, Portugalia**

hiszpański, jedynym przedstawicielem  
 Europy Środkowej” - mówi kierownic-  
 ka artystyczna i choreograf op orłow-  
 skich zespołów, Odonia Charvát. „Po-  
 mogła nam zaś w uzyskaniu zaproszenia  
 mieszkająca obecnie w Mirandeli orłowa-  
 nianka, pani Danuta Szarowska-Gross-  
 man, nauczycielka mirandelskiego kon-  
 serwatorium. Zaproszenie otrzymaliśmy  
 14 stycznia br., czyli z dostatecznym wy-

gucanie i wędrynianie oraz kilka osób  
 prywatnych, zwłaszcza lekarze. Dzięki  
 tym wszystkim naszym darczyńcom  
 mogliśmy 17 lipca wyruszyć w świat...”  
 We wtorek 17 lipca licząca 37 osób  
 wyprawa, a więc 8 par dziecięcej „Skot-  
 niczki” i 6 młodzieżowej „Skotnicy”,  
 4 członków kapeli ze swoim szefem Jó-  
 zefem Lúgšem oraz kierownictwo  
 w składzie - Odonia Charvát (kier. ar-

► Ciąg dalszy na str. 5





▲ Od kilku lat funkcjonuje na trzynieckim osiedlu Taras plac zabaw koło domu twarowego Mond. Miał trzynieczanie mogą tu korzystać z huśtawek, bawić się w chowanego czy ćwiczyć zręczność przy pokonywaniu drewnianych palisady. Fot. DANUTA BRANNA

KOŁO „TRISII” POWSTANIE PLAC ZABAW

Kredkowe boisko

TRZYNIEC (db) - Władze miasta pamiętają o najmłodszych. Z myślą o dzieciach w wieku 6-12 lat zaplanowano wybudowanie obok Domu Kultury „Trisia” na trzynieckim osiedlu Taras nowego placu zabaw. Projekt nazywa się „Kredkowe boisko”. Budowa rozpocznie się we wrześniu.

„Na wykonawcę wybraliśmy biuro architekta uroczym firmą Moravia Libi” - powiedziała naszej gazecie wiceburmistrz Trzynieca Vera Palkowska. „Kosztorys budowy wyniosł 420 tys. koron i zostanie w całości pokryte z miejskiego funduszu środowiska naturalnego”.

Brama wejściowa oraz wszystkie urządzenia, którym będzie plac zabaw dysponował, zostaną wykonane z drewna. Charakterystycznym elementem, który zdecydował również o nazwie, będą obryzanie drewnianymi kredki - słupy bramy. Na boisku znajdzie się też duża wieża z drabinkami sznurowymi i cały szereg obiektów umożliwiających różnorodne zabawy ruchowe rozwijające fantazję i zręczność osiedlowych dzieci.

„Całość będzie wykonana w pomarańczowym i zielonym kolorze. Sądrze, że plac, który powstanie w bezpośredniej bliskości bloków mieszkalnych, szybko znajdzie starych użytkowników”.

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Szanujmy się!

Piszcie do szanownej redakcji, ponieważ chętnym wrócimy uwagę na pewien, chociaż drobny, to dla mnie istotny fakt, który niestety powtórzył się już drugi raz z rzędu.

Do napisania tego listu skłoniła mnie dyskusja tocząca się na łamach „GL”, dotycząca zjawiska asymilacji, czechizacji naszej miejscowości narodowej. Chodzi głównie o zanikanie języka „pod patronatem” administracji państwowej. Warto zastanowić się także nad tym, czy my sami przypadkiem nie pomagamy w szczeniu się tego jak najbardziej negatywnego zjawiska.

Mianowicie sprawa dotyczy „Złotu”. Impreza ta jest jak najbardziej w porządku, z wyjątkiem jednego szczegółu, może dla wielu nieistotnego, ale jak wspominałem wyżej, dla mnie nie jest on bez znaczenia. Mam na myśli napisy informujące gości „Złotu”, o tym, co można zjeść i wypić w budkach koło boiska. Były one tylko w języku czeskim - i to już drugi rok z rzędu! A powinny być przynajmniej dwujęzyczne.

Nie wiem, czy to jest celowe działanie organizatorów i w kogo skierowane, ale jedno jest pewne: bardzo się zdenerwowałem zarówno ja, jak i kilku moich znajomych, kiedy stwierdziłem, że na „Złocie” nie kupimy KIELBASY czy FRYTEK, ale kupimy KLOBASU i HRANOLKY.

Pozwoliłem sobie zrobić uwagę na ten fakt, bo chyba nikt z kilkuset uczestników i organizatorów „Złotu” go nie zauważył.

PAWEŁ KAWULOK, Gródce

Nie są wymagane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzące z satelitarnej serwisy informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.

OCZYSZCZALNIA ŚCIEKÓW I WYSYPISKO

Wielkie plany miasta

RYCHWALD (wak) - Tegoroczny budżet miasta, w którym wydatki wyniosą 80 mln koron, zakłada przeprowadzenie wielu prac remontowych miejskiej infrastruktury oraz kilka nowych inwestycji. W znacznej części finansowane są one z kasy miejskiej, ale także z grantów, dotacji i środków pomocniczych.

„Kluczową sprawą pierwszego półroczu to nadzwyczajnie ciężka sytuacja finansowa i w ogóle bardzo trudna praca. Bo nie dość, że trzeba się odnieść do budżetu, to jeszcze w tym celu w walce z budżetem, nawiązywać i słowniki, to na dodatek podjąć i zafundować kurs pilnowania, żeby było dobrze oblatywane, żeby było koło podziałem na miasta i samorządy, a nie na podziałem na typach narodowych. Właśnie jest również spełnienie kilku zadań w zakresie psychologicznym, aby napędzić miasto w sposób kwalifikacyjny, więc głębiej i mówić, że się nie ogranicza po czesku”.

Muszę z dumą wyznać, że podjętem wszystkie przepisanie kroki i planem co do przedziału wydatków, nie mówię, ale niestety, niestety, niestety, każdy widzi, że to jest po prostu kolejny się przekonał od czasu do czasu, na Gorolskim Świątce.

Myślę, że współpraca z regionalnymi programami, zarówno jeśli chodzi o Republikę Czeską, jak i Słowacką, nadal się na bardzo dobrym poziomie. Teraz już wszystko zmierza ku dołom. Mówię „starsze”, gdyż niestety był taki okres po 1989 roku, dostrzegaliśmy na różnych płaszczyznach, kiedy wszyscy jak gdyby pozapominali o swoich sąsiadach. Wszyscy zwracali się ku Zachodowi. Tymczasem między nami coś zaczynało się rwać. Mówiono: „albo razem!” - a potem następowali realizacja. Teraz każdy pędzi do Unii Europejskiej - i słusznie - ale nie powinniśmy zapominać, że to najlepsza współpraca winna być z sąsiadami. Jesteśmy mniej więcej w tej samej sytuacji. Republika Czeska, i Polska, w najbliższych latach mają szansę zostania pełnoprawnymi członkami UE. Na obecnym etapie integracji powinniśmy działać wspólnie. Ileż to zamkniętych obszarów negocjacyjnych są za nami. Każde państwo dba o to, by jak najwcześniej spełnić warunki UE. Ale z drugiej strony rodzi się już własna refleksja, że tylko wspólnymi siłami możemy to uczynić efektywnie.

Z dniem 1 sierpnia, jak poinformowała nasza redakcja rzeczniczka prasowa UM Jana Novakowa, weszła w życie nowa uchwała o Zakazie spożywania alkoholu, w tym również piwa, w odległości 50 metrów od placów zabaw, piaskownic, szkół, przedszkoli i świetlic szkolnych, ale także obiektów oferujących zajęcia dla dzieci i młodzieży do lat 18. Zaaczy to, iż alkoholu oraz piwa nie można spożywać także w pobliżu Domu Dzieci i Młodzieży czy Domu Dziecka.

Jak zaznaczyła radni, wprowadzenie zostanie też ostrzejsze kontrole punktów sprzedaży i podawania wysokoprocentowych trunków, zwłaszcza niepełnoletniej młodzieży. Prowadzić je będą strażnicy miejscy. Konsekwentna realizacja ma spowodować m.in. ograniczenie spożycia alkoholu przez nastolatków oraz poprawę ładu publicznego.

Zaplanowane na rok bieżący prace pochłonię ok. 3,5 mln koron z budżetu miasta Trzynieca. Część kosztów ma zostać pokryta z obiecanej dotacji z Ministerstwa Rolnictwa RC. Przebiegił już również przetarg na wykonawstwo, który wygrała miejscowa firma CSKIN-west.

POLACY W POWIATACH KARWINA I FRYDEK-MISTEK

Ilu nas jest? (11)

PIOTROWICE: ogółem 4299 mieszkańców. Narodowość czeska - 3244 osoby (71,38 proc.), polska - 738 (16,24), słowacka - 135 (2,97), morawska - 19 (0,42), niemiecka - 5 (0,11), romska - 3 (0,07), śląska - 46 (1,01).

ŁOMNA GÓRNA: ogółem 396 mieszkańców. Narodowość czeska - 258 osób (64,99 proc.), polska - 116 (29,22), słowacka - 13 (3,27), morawska - 1 (0,25), śląska - 3 (0,76).

MOSTY k. JABLONKOWA: ogółem 4005 mieszkańców. Narodowość czeska - 3124 osoby (77,92 proc.), polska - 731 (18,23), słowacka - 72 (1,80), morawska - 16 (0,40), śląska - 33 (0,82).

NAWSIE: ogółem 3770 mieszkańców. Narodowość czeska - 1713 osób (71,94 proc.), polska - 890 (23,60), słowacka - 62 (1,64), morawska - 13 (0,34), niemiecka - 5 (1,13), śląska - 64 (1,70), (f)

Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA

do studni wpadła krowa. Ratowali też kilka razy bosciany i koty, a nawet węże, które znalazł w ogrodzie.

»Wyskakanie trzęsienie. Setki tysięcy uczniów brytyjskich będzie skakać w miejscu tego samego dnia o tej samej godzinie, 7 września, by wywołać trzęsienie ziemi i znaleźć się w Księżce Rekordów Guinnessa. W wyznaczonym dniu ziemia brytyjska powinna drżeć przez minuty, zaczynając od godziny 11 rano. Sejmowolcy z brytyjskiej służby geologicznej dokonają pomiaru wstrząsu w skali Richtera.

W księdze Guinnessa zostanie to zapisane jako „największy równoczesny skok w historii”. Będzie to pierwszy taki wyzwanie w Wielkiej Brytanii. Na apel organizatorów odpowiedziało już około 3,5 miliona uczniów, jednak po rozpoczęciu roku szkolnego zgłosił się z pewnością znacznie więcej.

W listopadzie 1995 roku 20 tys. rozszalałych fanów zespołu Oasis wywołało trzęsienie ziemi, skacząc podczas koncertu grupy w Londynie. „Ludzie dzwoniłi wówczas do nas, bo wiem był przekonani, że mają do czynienia z trzęsieniem ziemi - powiedział przedstawiciel służby sejsmicznej”.

Zakazane popisy. Dwóch spadochroniarzy skończyło w czwartek o świcie z najwyższego piętra wieży Eiffela w Paryżu. Wyśladowali cali i zdrowi. Jeden ze skoczków dotarł na ziemię w okolicach Pól Marsowych niedaleko wieży. Drugi wyśladował na przeciwnym brzegu Sekwany, w pobliżu schodów i fontann Trocadero.

Policja nie zatrzymała śmiółek, chociaż skoki z wieży Eiffela, nawet ze spadochronem, są surowo zabronione. Nie przeszkadza to jednak miłośnikom monych wrażeń, którzy dość często dokonują zabezpieczenia i rzucają się z wysokości ok. 300 metrów.

Niegdyś symbol Paryża był ulubionym miejscem spektakularnych prób samobójczych, ostatnie wycieczki miały charakter sportowy.

ŁYZKA DZIECICU

Deprawacja

Bycie przypiętym Polakom na Zaozlu to nadzwyczajnie ciężka sytuacja finansowa i w ogóle bardzo trudna praca. Bo nie dość, że trzeba się odnieść do budżetu, to jeszcze w tym celu w walce z budżetem, nawiązywać i słowniki, to na dodatek podjąć i zafundować kurs pilnowania, żeby było dobrze oblatywane, żeby było koło podziałem na miasta i samorządy, a nie na podziałem na typach narodowych. Właśnie jest również spełnienie kilku zadań w zakresie psychologicznym, aby napędzić miasto w sposób kwalifikacyjny, więc głębiej i mówić, że się nie ogranicza po czesku”.

Muszę z dumą wyznać, że podjętem wszystkie przepisanie kroki i planem co do przedziału wydatków, nie mówię, ale niestety, niestety, niestety, każdy widzi, że to jest po prostu kolejny się przekonał od czasu do czasu, na Gorolskim Świątce.

Myślę, że współpraca z regionalnymi programami, zarówno jeśli chodzi o Republikę Czeską, jak i Słowacką, nadal się na bardzo dobrym poziomie. Teraz już wszystko zmierza ku dołom. Mówię „starsze”, gdyż niestety był taki okres po 1989 roku, dostrzegaliśmy na różnych płaszczyznach, kiedy wszyscy jak gdyby pozapominali o swoich sąsiadach. Wszyscy zwracali się ku Zachodowi. Tymczasem między nami coś zaczynało się rwać. Mówiono: „albo razem!” - a potem następowali realizacja. Teraz każdy pędzi do Unii Europejskiej - i słusznie - ale nie powinniśmy zapominać, że to najlepsza współpraca winna być z sąsiadami. Jesteśmy mniej więcej w tej samej sytuacji. Republika Czeska, i Polska, w najbliższych latach mają szansę zostania pełnoprawnymi członkami UE. Na obecnym etapie integracji powinniśmy działać wspólnie. Ileż to zamkniętych obszarów negocjacyjnych są za nami. Każde państwo dba o to, by jak najwcześniej spełnić warunki UE. Ale z drugiej strony rodzi się już własna refleksja, że tylko wspólnymi siłami możemy to uczynić efektywnie.

Z dniem 1 sierpnia, jak poinformowała nasza redakcja rzeczniczka prasowa UM Jana Novakowa, weszła w życie nowa uchwała o Zakazie spożywania alkoholu, w tym również piwa, w odległości 50 metrów od placów zabaw, piaskownic, szkół, przedszkoli i świetlic szkolnych, ale także obiektów oferujących zajęcia dla dzieci i młodzieży do lat 18. Zaaczy to, iż alkoholu oraz piwa nie można spożywać także w pobliżu Domu Dzieci i Młodzieży czy Domu Dziecka.

Jak zaznaczyła radni, wprowadzenie zostanie też ostrzejsze kontrole punktów sprzedaży i podawania wysokoprocentowych trunków, zwłaszcza niepełnoletniej młodzieży. Prowadzić je będą strażnicy miejscy. Konsekwentna realizacja ma spowodować m.in. ograniczenie spożycia alkoholu przez nastolatków oraz poprawę ładu publicznego.

Zaplanowane na rok bieżący prace pochłonię ok. 3,5 mln koron z budżetu miasta Trzynieca. Część kosztów ma zostać pokryta z obiecanej dotacji z Ministerstwa Rolnictwa RC. Przebiegił już również przetarg na wykonawstwo, który wygrała miejscowa firma CSKIN-west.

Zaplanowane na rok bieżący prace pochłonię ok. 3,5 mln koron z budżetu miasta Trzynieca. Część kosztów ma zostać pokryta z obiecanej dotacji z Ministerstwa Rolnictwa RC. Przebiegił już również przetarg na wykonawstwo, który wygrała miejscowa firma CSKIN-west.

POLACY W POWIATACH KARWINA I FRYDEK-MISTEK

Ilu nas jest? (11)

PIOTROWICE: ogółem 4299 mieszkańców. Narodowość czeska - 3244 osoby (71,38 proc.), polska - 738 (16,24), słowacka - 135 (2,97), morawska - 19 (0,42), niemiecka - 5 (0,11), romska - 3 (0,07), śląska - 46 (1,01).

ŁOMNA GÓRNA: ogółem 396 mieszkańców. Narodowość czeska - 258 osób (64,99 proc.), polska - 116 (29,22), słowacka - 13 (3,27), morawska - 1 (0,25), śląska - 3 (0,76).

MOSTY k. JABLONKOWA: ogółem 4005 mieszkańców. Narodowość czeska - 3124 osoby (77,92 proc.), polska - 731 (18,23), słowacka - 72 (1,80), morawska - 16 (0,40), śląska - 33 (0,82).

NAWSIE: ogółem 3770 mieszkańców. Narodowość czeska - 1713 osób (71,94 proc.), polska - 890 (23,60), słowacka - 62 (1,64), morawska - 13 (0,34), niemiecka - 5 (1,13), śląska - 64 (1,70), (f)

Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA

do studni wpadła krowa. Ratowali też kilka razy bosciany i koty, a nawet węże, które znalazł w ogrodzie.

»Wyskakanie trzęsienie. Setki tysięcy uczniów brytyjskich będzie skakać w miejscu tego samego dnia o tej samej godzinie, 7 września, by wywołać trzęsienie ziemi i znaleźć się w Księżce Rekordów Guinnessa. W wyznaczonym dniu ziemia brytyjska powinna drżeć przez minuty, zaczynając od godziny 11 rano. Sejmowolcy z brytyjskiej służby geologicznej dokonają pomiaru wstrząsu w skali Richtera.

W księdze Guinnessa zostanie to zapisane jako „największy równoczesny skok w historii”. Będzie to pierwszy taki wyzwanie w Wielkiej Brytanii. Na apel organizatorów odpowiedziało już około 3,5 miliona uczniów, jednak po rozpoczęciu roku szkolnego zgłosił się z pewnością znacznie więcej.

W listopadzie 1995 roku 20 tys. rozszalałych fanów zespołu Oasis wywołało trzęsienie ziemi, skacząc podczas koncertu grupy w Londynie. „Ludzie dzwoniłi wówczas do nas, bo wiem był przekonani, że mają do czynienia z trzęsieniem ziemi - powiedział przedstawiciel służby sejsmicznej”.

Zakazane popisy. Dwóch spadochroniarzy skończyło w czwartek o świcie z najwyższego piętra wieży Eiffela w Paryżu. Wyśladowali cali i zdrowi. Jeden ze skoczków dotarł na ziemię w okolicach Pól Marsowych niedaleko wieży. Drugi wyśladował na przeciwnym brzegu Sekwany, w pobliżu schodów i fontann Trocadero.

Policja nie zatrzymała śmiółek, chociaż skoki z wieży Eiffela, nawet ze spadochronem, są surowo zabronione. Nie przeszkadza to jednak miłośnikom monych wrażeń, którzy dość często dokonują zabezpieczenia i rzucają się z wysokości ok. 300 metrów.

Niegdyś symbol Paryża był ulubionym miejscem spektakularnych prób samobójczych, ostatnie wycieczki miały charakter sportowy.

»Głos Ludu« rozmawia z gośćmi 54. Gorolskiego Świąta

WILIBALD WINKLER, wojewoda śląski



■ Czy po raz pierwszy gościł Pan na „Gorolu”?  
Tak, po raz pierwszy i zabuję, że nie byłam to podczas tych minionych 53 spotkań na Śląsk Cieszyński w okolicy Łabonowa i Koniakowa, chodzącem do dobrej oblatywane, żeby było koło podziałem na miasta i samorządy, a nie na podziałem na typach narodowych. Właśnie jest również spełnienie kilku zadań w zakresie psychologicznym, aby napędzić miasto w sposób kwalifikacyjny, więc głębiej i mówić, że się nie ogranicza po czesku”.

■ Jak z perspektywy 8 miesięcy planowania stanowiska wojewody śląskiego widzi Pan rolę Zaozlia w śląskiej polityce nadgranicznej?  
Myślę, że współpraca z regionalnymi programami, zarówno jeśli chodzi o Republikę Czeską, jak i Słowacką, nadal się na bardzo dobrym poziomie. Teraz już wszystko zmierza ku dołom. Mówię „starsze”, gdyż niestety był taki okres po 1989 roku, dostrzegaliśmy na różnych płaszczyznach, kiedy wszyscy jak gdyby pozapominali o swoich sąsiadach. Wszyscy zwracali się ku Zachodowi. Tymczasem między nami coś zaczynało się rwać. Mówiono: „albo razem!” - a potem następowali realizacja. Teraz każdy pędzi do Unii Europejskiej - i słusznie - ale nie powinniśmy zapominać, że to najlepsza współpraca winna być z sąsiadami. Jesteśmy mniej więcej w tej samej sytuacji. Republika Czeska, i Polska, w najbliższych latach mają szansę zostania pełnoprawnymi członkami UE. Na obecnym etapie integracji powinniśmy działać wspólnie. Ileż to zamkniętych obszarów negocjacyjnych są za nami. Każde państwo dba o to, by jak najwcześniej spełnić warunki UE. Ale z drugiej strony rodzi się już własna refleksja, że tylko wspólnymi siłami możemy to uczynić efektywnie.

■ Myślę, że oni nie zapomnieli, tylko wyczuwają nie wiedzieli. Ponieważ w polskich podręcznikach szkolnych na temat Zaozlia mówi się jeden, maksymalnie dwa razy. Przy okazji ustalania granic Polski po 1918 roku i w przypadku 1938 roku. Na tym się kończy.  
Tak, niestety tak jest. Jeżeli nie będzie impulsów pobudzających zdobywanie pozaskolowej wiedzy, chociażby ze strony kuratorów szkolnych, nie się nie zmieni w tym oglądzie. Młodzież ma teraz tak różnicę zainteresowań, że musi znaleźć się ktoś, kto zainspiruje ją do poznania historii sąsiadów i tych wydarzeń politycznych, które zaważyły na takich czy innych stosunkach między otaczającymi nas narodami. To dotyczy również Polaki i Niemiec, Polaki, Czech itd.

■ Godną pochwały jest praca kuratorium oświaty i wychowania w Katowicach, którego programy edukacyjne mogą okazać docenienie również na Zaozlu. Jednak w tej współpracy nie chodzi tylko o wymianę środowiskową, ale chyba chodzi też o wymianę informacji. I w tym dziele media śląskie również wyprzedzają pozostałe media polskie. W warszawskich mediach częściej trafiają do magazynów sprawozdawczych informacje z Londynu czy Tel Avivu niż te, mówiące o tym, co dzieje się tuż przy

granicach. Jakże są szanse wojewody śląskiego na zmianę tego układu?  
Muszę być realistą. Wojewoda jest nie jaszczką i powołanie nim zapewne jeszcze przez 2-3 miesiące. Prognozę przed wrześniowymi wyborami do Sejmu wykonają, że sier rządów przejmie inna opcja. Trudno przewidzieć, jakie będzie działanie mojego następcy na tym stanowisku. Natomiast chciałbym potwierdzić pani słowa, że w Warszawie jakby widzi się Śląsk inaczej. Z centrum widzi się głównie stolicę duńskich państw. Może jeszcze dostrzeże się Pragę... Natomiast Śląska się nie widzi... I to mówię z całą odpowiedzialnością. Wiedza o samym Śląsku, o Zaozlu nie wspomniawszy, jest bardzo uboga wśród ludzi mieszkających w Warszawie. Zawężają jest to stereotyp ubrudzonego wyglądem górnika wyjeżdżającego na powierchnię po szczytce, ewentualnie górnika w świątecznym mundurze z okazyj Barabki...  
■ Dominują stereotypy z okresu socjalizmu...  
Tak. Tym bardziej w telewizyjnych programach rozrywkowych obraz Śląska się nie zmienia. Krupnioki, piwo i gołębie. W tym kontekście można być trochę zrozumiem, dlaczego w Warszawie tak trudno pojmują kwestię Zaozlia. Po prostu - Warszawa interesuje się sobą.  
■ Czyli, można ująć to tak, że Zaozlie nie jest problemem dla Warszawy, bo w ogóle nie ma problemu Śląska...?  
To się zgadza.  
■ Wrómy do prognozowanej wymiany personalnej w Urzędzie Wojewódzkim. Nowi ludzie - nowa optyka. A mnie się marzy, by współpracę z Polakami zamieszkałymi tuż przy granicy polskiej w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego była ponad politycznymi ugrupowaniami, ponad wyborami, by stanowiła dodatkowy spójny między samymi Polakami.  
Nie przesadzajmy sprawy. To, że wojewoda będzie z innej opcji, nie musi wpłynąć na zmianę sytuacji. Przecież nowy rząd będzie dbał o to, by na stanowisko została mianowana osoba, która ten Śląsk zna. Można zdaniem nie miały to być człowiek tylko partii. Musi kochać Śląsk i dla niego zrobić wszystko. Jeśli to będzie taki człowiek, to będzie miał odwagę serce również dla Zaozlia i dla tych, którzy tutaj mieszkają. Patrzymy optymistycznie w przyszłość.

Rozmawiała: M. RADŁOWSKA-OBRSUBNIK

LUDMILA PAVLATOVA, pracownica Wydziału Kultury Regionalnej i Mniejszości Narodowych Ministerstwa Kultury RC



■ Czy po raz pierwszy jest Pani na Gorolskim Świątce?  
Po raz pierwszy. Dopiero od połowy lutego pracuję w Wydziale Kultury Regionalnej i Mniejszości Narodowych Ministerstwa Kultury RC.

■ W takim razie, czy już miała Pani okazję uczestniczenia w imprezach innych mniejszości narodowych w RC?  
Miałam, jednak było ich niewiele. Nie wyrobiłam sobie jeszcze skali porównawczej. To jest największa impreza mniejszości narodowych, w której biorę udział. Jestem tu od soboty. Uczestniczyłam w złożeniu wieńców w Żywocicach, potem zwiedzałam wystawę historii srebrnej w Muzeum Cieszyńskim, odwiedziłam Dom PZKO w Cuntach, a wieczorem przysłuchowałam się dyskusji w »Kawiarne pod Perzawem. Bardzo mi się tam podobało. Program był rzeczwiście bardzo piękny.

■ Jak Pani sądzi, czy prezentowane na Świątce imprezy kulturalne polskiej i mniejszości narodowej, jaka to się chwila, wzbogaca czeską scenę kulturalną?  
Oczywiście, że tak. Tak jak kultura każdej mniejszości. Polska mniejszość ma duże tradycje, a oprócz tego jest bardzo liczna. Obserwuję wielkie zainteresowanie tą goralską imprezą. Nawet pogoda nie tu nie zmieniła, ludzi przyszło mnóstwo. A podczas programu Kawiarne wypełniali szczególnie sale.  
■ Popatrzmy w przyszłość. Jak w perspektywie wejścia do Unii Europejskiej państwo będzie wspierać kulturę mniejszości narodowych?  
Nie wiem nie na temat szczytowania jakich konkretnych planów w tej dziedzinie. Przepuszczam, że mniejszości będą bardzo wyraźnie wspierane. W interesie Unii Europejskiej jest, by mniejszości rozwijały swoją działalność kulturalną. Osobliwie uważam, że to wsparcie może być nawet większe, niż teraz. Jednak nie posiadam żadnych konkretnych informacji na ten temat.

■ Czy w warunkach Republiki Czeskiej mniejszości wspierane są w sposób standardowy, czy też są istotnie różnie w ich traktowaniu?  
Na to pytanie trudno mi odpowiedzieć - jestem początkującym urzędnikiem. Powiem tylko, że polska mniejszość jest dość dobrze wspierana, właściwie tu kierowane są jedne z największych środków. Z drugiej strony jest

także najliczniejsza. Powiedziałabym, że wsparcie odpowiada liczebności. W tym roku polska mniejszość dostała od Ministerstwa Kultury ponad milionową dotację, a na wszystkie mniejszości było to podziału 7,6 mln koron. To jest relatywnie dosyć. A czy to wystarczy? - To już inne zagadnienie.  
■ Czy we wspieraniu polskiej kultury współpracuje z polskimi?  
Dotychczas widziałam współpracę w przypadku polskich akcji. Zadała się, że udzieliły informacji na temat polskiej mniejszości, ale nie dostało do wykazachena stałej współpracy z konkretnymi mechanizmami postępowania. Był może byłoby to efektywne. Ale z drugiej strony ktoś znał Wisły musiały okazać zainteresowanie.  
■ Parę tygodni temu odwiedziła nasze ministerstwo delegacja z Polski. Interesowało się działalnością polskiej mniejszości i tym, jakim sumami jest dotowana. Tu był odosobniony przykład. Nie trzeba dodawać, że gdyby była stała współpraca, to przedstawiciele polskiego ministerstwa byłby zorientowani w sprawie.

■ Wracając do reprezentacji ministerstwa kultury RC na 54. Gorolskim Świątce. Czy minister Pavol Dostal nie mógł przejechać?  
O ile wiem, nie było to w planie. Równocześnie przebiega Hronow Jirásk, gdzie jak przypuszczam minister jest obecny.

Rozmawiała: M. RADŁOWSKA-OBRSUBNIK

I tak było na »Gorolu«...

Zdjęcia: DANUTA BRANNA



▲ W wianach alegorycznych jechały też żywe zwierzęta. Widać bawoły zespołu »Nowiny«, zaś Miłkowiński pokazywał strzyżenie owiec.

▲ To nie scena ze starego westernu, tylko członkowie zespołu z amerykańskiego Resburga przed występem na »Gorolu«.



▲ Członkowie »Goroli« i »Nowiny« skrobią ziemniaki na placki. Zdobli i nimi 3. miejsce w konkursie na danie regionalne.

▲ Kazimierz Gajdzica z Karwiny po raz kolejny zdobył nagrodę jako najstarszy uczestnik »Kajla o kopyce Macieja«.

▲ Dyrygent chóru »Goroli« Andrzej Mozgabi śpiewał Świętą granit na trombiecie.



▲ Klient pyta przy »budzie« sprzedającego: - Jak się robi taka dobra miódka? - Trzeba zdobyć dobry miód i przepuścić go dwa hektary ziemniaków przez smarowaną podłuchala (db)

»Fotografą przy tym nie było« czyli zaszyszana na Gorolskim Świątce

Rozmowa dwójka:  
- Tyś miśkiś z tego ryngisipis...  
- Co to podł apakujek, wśłt wś, że nerwimim im polskym słowim!

Podchodzi chłopak do calkim obcej dziewczyny, obejmując ją i stwierdza:  
- My się chyba znamy z internetu!

Klient pyta przy »budzie« sprzedającego:  
- Jak się robi taka dobra miódka?  
- Trzeba zdobyć dobry miód i przepuścić go dwa hektary ziemniaków przez smarowaną podłuchala (db)







■ kronika rodzinna

„Niech Ci szczęście służy, Niech Ci Bóg życie przedłuży, Niech Twoje lata w zdrowiu mijają, Niech Cię nieprzemijomości omijają”.

Dnia 10 sierpnia obchodzili swoje 55. urodziny Mój DZIADZIO WŁADZIO z Dzieciomrowic. Dziadku, żyj nam 100 lat! Tego Ci życzy Twój wnuk Piotrusiek z rodzicami.

„Czas mija, lecz ból w sercu pozostaje...” Wczoraj 10. 8. obchodziliśmy swoje 90. urodziny nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia

Dnia 10 sierpnia obchodzili swoje 55. urodziny Mój DZIADZIO WŁADZIO z Dzieciomrowic. Dziadku, żyj nam 100 lat! Tego Ci życzy Twój wnuk Piotrusiek z rodzicami.

„Czas mija, lecz ból w sercu pozostaje...” Wczoraj 10. 8. obchodziliśmy swoje 90. urodziny nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia

„Czas mija, lecz ból w sercu pozostaje...” Wczoraj 10. 8. obchodziliśmy swoje 90. urodziny nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia

„Czas mija, lecz ból w sercu pozostaje...” Wczoraj 10. 8. obchodziliśmy swoje 90. urodziny nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia

„Czas mija, lecz ból w sercu pozostaje...” Wczoraj 10. 8. obchodziliśmy swoje 90. urodziny nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia

„Czas mija, lecz ból w sercu pozostaje...” Wczoraj 10. 8. obchodziliśmy swoje 90. urodziny nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia

„Czas mija, lecz ból w sercu pozostaje...” Wczoraj 10. 8. obchodziliśmy swoje 90. urodziny nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia

„Czas mija, lecz ból w sercu pozostaje...” Wczoraj 10. 8. obchodziliśmy swoje 90. urodziny nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia

„Czas mija, lecz ból w sercu pozostaje...” Wczoraj 10. 8. obchodziliśmy swoje 90. urodziny nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia

„Czas mija, lecz ból w sercu pozostaje...” Wczoraj 10. 8. obchodziliśmy swoje 90. urodziny nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia

„Czas mija, lecz ból w sercu pozostaje...” Wczoraj 10. 8. obchodziliśmy swoje 90. urodziny nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia

„Czas mija, lecz ból w sercu pozostaje...” Wczoraj 10. 8. obchodziliśmy swoje 90. urodziny nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia

„Czas mija, lecz ból w sercu pozostaje...” Wczoraj 10. 8. obchodziliśmy swoje 90. urodziny nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia

„Czas mija, lecz ból w sercu pozostaje...” Wczoraj 10. 8. obchodziliśmy swoje 90. urodziny nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia

„Czas mija, lecz ból w sercu pozostaje...” Wczoraj 10. 8. obchodziliśmy swoje 90. urodziny nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia

„Czas mija, lecz ból w sercu pozostaje...” Wczoraj 10. 8. obchodziliśmy swoje 90. urodziny nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia

„Czas mija, lecz ból w sercu pozostaje...” Wczoraj 10. 8. obchodziliśmy swoje 90. urodziny nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia

„Czas mija, lecz ból w sercu pozostaje...” Wczoraj 10. 8. obchodziliśmy swoje 90. urodziny nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia

„Czas mija, lecz ból w sercu pozostaje...” Wczoraj 10. 8. obchodziliśmy swoje 90. urodziny nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia

„Czas mija, lecz ból w sercu pozostaje...” Wczoraj 10. 8. obchodziliśmy swoje 90. urodziny nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia

„Czas mija, lecz ból w sercu pozostaje...” Wczoraj 10. 8. obchodziliśmy swoje 90. urodziny nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia

„Czas mija, lecz ból w sercu pozostaje...” Wczoraj 10. 8. obchodziliśmy swoje 90. urodziny nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia

Dnia 12. 8. br. mija 10. rocznica śmierci naszej Drogiej śp. ANNY KOZUSZNIK z domu Jaworek z Błędowic. O chwilę cichych wspomnień proszą najbliżsi.

Dnia 10 sierpnia przypominamy sobie pierwszą rocznicę zgonu śp. JÓZEFA CIMAŁY emeryt. fotografa z Hawierzowa-Suchej. O chwilę cichych wspomnień proszą tych, którzy Go znali, żona i synowie z rodzinami.

W głębokim żalu pogrążeni zawiadomiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 9. 8. 2001 zmarł w wieku 58 lat nasz Kochany Maż, Ojciec, Dziadek, Brat, Szwagier, Kuź, Wujek, Przyjaciel

zamięskaa w Czeskim Cieszynie. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się we wtorek 14. 8. 2001 o godz. 14.00 z kościoła rzymskokatolickiego w Czeskim Cieszynie. Zasmucona rodzina.

„Śmierć purpurowa pokryła jej oczy” W głębokim żalu pogrążeni oznajmiamy, że dnia 8 sierpnia 2001 opuściła nas na zawsze w 86. roku życia nasza Ukochana Matka, Teściowa, Babcia

z domu Beresko, zamieszkała w Mostach koło Jabłonkowa nr 225. Pogrzeb odbędzie się w środę 15 sierpnia 2001 o godz. 13.00 z kościoła rzymskokatolickiego św. Jadwigi w Mostach koło Jabłonkowa.

z Karwiny-Łąk, zaś 6. 10. 2001 minie 7. rocznica zgonu Jego Żony, naszej Drogiej Matki

z Karwiny-Łąk, zaś 6. 10. 2001 minie 7. rocznica zgonu Jego Żony, naszej Drogiej Matki

z Karwiny-Łąk, zaś 6. 10. 2001 minie 7. rocznica zgonu Jego Żony, naszej Drogiej Matki

z Karwiny-Łąk, zaś 6. 10. 2001 minie 7. rocznica zgonu Jego Żony, naszej Drogiej Matki

z Karwiny-Łąk, zaś 6. 10. 2001 minie 7. rocznica zgonu Jego Żony, naszej Drogiej Matki

z Karwiny-Łąk, zaś 6. 10. 2001 minie 7. rocznica zgonu Jego Żony, naszej Drogiej Matki

z Karwiny-Łąk, zaś 6. 10. 2001 minie 7. rocznica zgonu Jego Żony, naszej Drogiej Matki

z Karwiny-Łąk, zaś 6. 10. 2001 minie 7. rocznica zgonu Jego Żony, naszej Drogiej Matki

z Karwiny-Łąk, zaś 6. 10. 2001 minie 7. rocznica zgonu Jego Żony, naszej Drogiej Matki

z Karwiny-Łąk, zaś 6. 10. 2001 minie 7. rocznica zgonu Jego Żony, naszej Drogiej Matki

z Karwiny-Łąk, zaś 6. 10. 2001 minie 7. rocznica zgonu Jego Żony, naszej Drogiej Matki

z Karwiny-Łąk, zaś 6. 10. 2001 minie 7. rocznica zgonu Jego Żony, naszej Drogiej Matki

z Karwiny-Łąk, zaś 6. 10. 2001 minie 7. rocznica zgonu Jego Żony, naszej Drogiej Matki

z Karwiny-Łąk, zaś 6. 10. 2001 minie 7. rocznica zgonu Jego Żony, naszej Drogiej Matki

z Karwiny-Łąk, zaś 6. 10. 2001 minie 7. rocznica zgonu Jego Żony, naszej Drogiej Matki

z Karwiny-Łąk, zaś 6. 10. 2001 minie 7. rocznica zgonu Jego Żony, naszej Drogiej Matki

z Karwiny-Łąk, zaś 6. 10. 2001 minie 7. rocznica zgonu Jego Żony, naszej Drogiej Matki

z Karwiny-Łąk, zaś 6. 10. 2001 minie 7. rocznica zgonu Jego Żony, naszej Drogiej Matki

z Karwiny-Łąk, zaś 6. 10. 2001 minie 7. rocznica zgonu Jego Żony, naszej Drogiej Matki

Z UDZIAŁEM DELEGATÓW PZKO-WSKIEGO ZRZESZENIA ŚPIEWACZO-MUZYCZNEGO Zjazd polskiego śpiewactwa

W najbliższy poniedziałek rozpocznie się w Świeradowie-Zdroju w woj. wrocławskim dwudniowy XVI Krajowy Sprawozdawczy i Bórczy Zjazd Delegatów Polskiego Związku Chórów i Orkiestr, który w roku bieżącym obchodzi 75-lecie swojego istnienia.

PZChO zrzesza w chwili obecnej 897 zespołów, z tego 505 chórów oraz 392 orkiestry, w których śpiewa i gra ogółem 12 479 osób, z tego ponad 7000 młodziarzy. Zespoły PZChO urządziły w ubiegłym tylko roku 9975 imprez (z tego 743 za granicą), takich jak festiwale, konkursy, przeglądy i okolicznościowe koncerty.

Głównym wydarzeniem w życiu Związku była Europejska Konferencja Związków Chórów i Orkiestr, na której po 12 latach zebrał się ponownie w Polsce przedstawiciele narodowych związków chóralnych, by dyskutować nad rozwojem amatorskiego ruchu muzycznego.

Delegaci rozpoczynającego się za kilka dni Zjazdu zajmować się będą m.in. perspektywami rozwoju amatorskiej działalności chóralnej i muzycznej. Z ramienia Zrzeszenia Śpiewaczo-Muzycznego PZKO, które od 1991 r. jest pierwszym samodzielnym zagranicznym oddziałem PZChO, w Zjeździe uczestniczą

delegatami na relaks, wypoczynek. Lubie przychodzić do garderoby, by odpocząć z koleżankami. Szczególnie, że panie garderobiane potrafią się mną tak troskliwie zająć. Podadzą gorącą herbatę, przyniosą mi coś z czegoś potrzebna. A po wyjściu w ciągu dnia nikt się mną nie odzwaja, raczej przeciwnie - to ja opiekuję się moimi dziećmi, robię zakupy, gotuję - traktuję pobyt w garderobie jałmin. minut zarezerwowane wyłącznie dla mnie.

„Czy rzeczywiście aż tyle się dzieje w garderobie?” - Tak, chociaż to, co się tam dzieje, jest z pewnością pokazane trochę przez telewizję, a trochę przez pryzmaty garderobiane. To zresztą ze względu na komediową formę tego serialu zupełnie zrozumiałe. My, aktorki, traktujemy garderobę jako swoje rękawiczki, a nasze profesjonalne garderobiane jak naszych prywatnych lekarzy-psychologów. To przy nich możemy się wyventylować, im możemy się wyplakać, wygadać. To również bardzo ważne miejsce, i jedyne, w którym ktoś nas nie słyzy, w którym możemy powiedzieć sobie wszystko. I wbrew pozorom, to miejsce wielkich przyjaźni. A przynajmniej ja, wbrew ogólniejszym opiniom, nie miałam okazji w mojej długiej karierze sceniczej do wygadania żadnych żądań teatralnych.

„Z kim w czasie swego długiej, wspaniałej kariery teatralnej dzieliła Pani garderobę?” - Z Aleksandrą Słaską, Anną Polony, Oj, za dużo byłoby wymienić.

„Jakie wiąże się z nią wspomnienia?” - Wiele, ale jednego nie zapomnę nigdy. Jedną z młodych garderobianych pytam, czy wszystko jest w porządku, czy ktoś komuś dobrze leży itd. A co ona mi na to odpowiada? „Ależ pani Aniu, ktoś tam będzie na Panią patrzył?”

„Czy Pani była pisana specjalnie pod Panią?” - Myślę, że tak. Pani Joanna tworzyła rolę z myślą o bardzo konkretnych osobach. Co mnie naturalnie bardzo cieszy. Rzadko bowiem się zdarza, żeby scenariusz pisane były pod aktorów. Zawszej jest odwrotnie.

„W pewnym sensie posłała Pani w ślad swego taty nauczyciela i podobną Panią pracę pedagogiczną w Akademii Teatralnej w Warszawie. Czy jest Pani dumna ze swoich wychowanków?” - To praca daje mi ogromną satysfakcję. Jestem dumna z moich wychowanków, a są nimi m.in. Michał Żebrowski, Agnieszka Krukówna, Piotr Kozłowski, Jacek Rozenek. Byłam opiekunem roku, ale to nie tylko i wyłącznie moja zasługa, lecz całej grupy profesorów. A największą radość sprawił mi jeden ze studentów, z którym miałam się po pierwszym roku rozstać. Przybył do Miedzyszyn, by mi podziękować, że podjęłam wtedy właściwą decyzję. Ze dopiero teraz, kiedy nierzadko znalazł swoje miejsce na ziemi, świadomił sobie, że studia aktorskie były jego powołaniem. A ja pomogłam mu w odnalezieniu siebie.

„Co czerpie Pani z pracy z młodzieżą? Podobno jest to znakomity ekskurs młodości?” - Tak, czerpię z niej wiele radości. Jestem dumna z moich wychowanków, a są nimi m.in. Michał Żebrowski, Agnieszka Krukówna, Piotr Kozłowski, Jacek Rozenek. Byłam opiekunem roku, ale to nie tylko i wyłącznie moja zasługa, lecz całej grupy profesorów. A największą radość sprawił mi jeden ze studentów, z którym miałam się po pierwszym roku rozstać. Przybył do Miedzyszyn, by mi podziękować, że podjęłam wtedy właściwą decyzję. Ze dopiero teraz, kiedy nierzadko znalazł swoje miejsce na ziemi, świadomił sobie, że studia aktorskie były jego powołaniem. A ja pomogłam mu w odnalezieniu siebie.

„Czy jest Pani zadowolona z realizacji filmu?” - Tak, jestem zadowolona z realizacji filmu. Jestem dumna z moich wychowanków, a są nimi m.in. Michał Żebrowski, Agnieszka Krukówna, Piotr Kozłowski, Jacek Rozenek. Byłam opiekunem roku, ale to nie tylko i wyłącznie moja zasługa, lecz całej grupy profesorów. A największą radość sprawił mi jeden ze studentów, z którym miałam się po pierwszym roku rozstać. Przybył do Miedzyszyn, by mi podziękować, że podjęłam wtedy właściwą decyzję. Ze dopiero teraz, kiedy nierzadko znalazł swoje miejsce na ziemi, świadomił sobie, że studia aktorskie były jego powołaniem. A ja pomogłam mu w odnalezieniu siebie.

„Czy jest Pani zadowolona z realizacji filmu?” - Tak, jestem zadowolona z realizacji filmu. Jestem dumna z moich wychowanków, a są nimi m.in. Michał Żebrowski, Agnieszka Krukówna, Piotr Kozłowski, Jacek Rozenek. Byłam opiekunem roku, ale to nie tylko i wyłącznie moja zasługa, lecz całej grupy profesorów. A największą radość sprawił mi jeden ze studentów, z którym miałam się po pierwszym roku rozstać. Przybył do Miedzyszyn, by mi podziękować, że podjęłam wtedy właściwą decyzję. Ze dopiero teraz, kiedy nierzadko znalazł swoje miejsce na ziemi, świadomił sobie, że studia aktorskie były jego powołaniem. A ja pomogłam mu w odnalezieniu siebie.

„Czy jest Pani zadowolona z realizacji filmu?” - Tak, jestem zadowolona z realizacji filmu. Jestem dumna z moich wychowanków, a są nimi m.in. Michał Żebrowski, Agnieszka Krukówna, Piotr Kozłowski, Jacek Rozenek. Byłam opiekunem roku, ale to nie tylko i wyłącznie moja zasługa, lecz całej grupy profesorów. A największą radość sprawił mi jeden ze studentów, z którym miałam się po pierwszym roku rozstać. Przybył do Miedzyszyn, by mi podziękować, że podjęłam wtedy właściwą decyzję. Ze dopiero teraz, kiedy nierzadko znalazł swoje miejsce na ziemi, świadomił sobie, że studia aktorskie były jego powołaniem. A ja pomogłam mu w odnalezieniu siebie.

„Czy jest Pani zadowolona z realizacji filmu?” - Tak, jestem zadowolona z realizacji filmu. Jestem dumna z moich wychowanków, a są nimi m.in. Michał Żebrowski, Agnieszka Krukówna, Piotr Kozłowski, Jacek Rozenek. Byłam opiekunem roku, ale to nie tylko i wyłącznie moja zasługa, lecz całej grupy profesorów. A największą radość sprawił mi jeden ze studentów, z którym miałam się po pierwszym roku rozstać. Przybył do Miedzyszyn, by mi podziękować, że podjęłam wtedy właściwą decyzję. Ze dopiero teraz, kiedy nierzadko znalazł swoje miejsce na ziemi, świadomił sobie, że studia aktorskie były jego powołaniem. A ja pomogłam mu w odnalezieniu siebie.

„Czy jest Pani zadowolona z realizacji filmu?” - Tak, jestem zadowolona z realizacji filmu. Jestem dumna z moich wychowanków, a są nimi m.in. Michał Żebrowski, Agnieszka Krukówna, Piotr Kozłowski, Jacek Rozenek. Byłam opiekunem roku, ale to nie tylko i wyłącznie moja zasługa, lecz całej grupy profesorów. A największą radość sprawił mi jeden ze studentów, z którym miałam się po pierwszym roku rozstać. Przybył do Miedzyszyn, by mi podziękować, że podjęłam wtedy właściwą decyzję. Ze dopiero teraz, kiedy nierzadko znalazł swoje miejsce na ziemi, świadomił sobie, że studia aktorskie były jego powołaniem. A ja pomogłam mu w odnalezieniu siebie.

„Czy jest Pani zadowolona z realizacji filmu?” - Tak, jestem zadowolona z realizacji filmu. Jestem dumna z moich wychowanków, a są nimi m.in. Michał Żebrowski, Agnieszka Krukówna, Piotr Kozłowski, Jacek Rozenek. Byłam opiekunem roku, ale to nie tylko i wyłącznie moja zasługa, lecz całej grupy profesorów. A największą radość sprawił mi jeden ze studentów, z którym miałam się po pierwszym roku rozstać. Przybył do Miedzyszyn, by mi podziękować, że podjęłam wtedy właściwą decyzję. Ze dopiero teraz, kiedy nierzadko znalazł swoje miejsce na ziemi, świadomił sobie, że studia aktorskie były jego powołaniem. A ja pomogłam mu w odnalezieniu siebie.

POD JEJ OPIEKĄ ROSNĄ GWIAZDY Układ wampiry czny

Rozmowa z Anną Seniuk, wybitną aktorką filmową i teatralną, wykładowcą Akademii Teatralnej w Warszawie

„Ostatnio mogliśmy oglądać Panią w serialu „GarderoBa damska”.

„Tak, Garderobę traktuję jako miejsce na relaks, wypoczynek. Lubie przychodzić do garderoby, by odpocząć z koleżankami. Szczególnie, że panie garderobiane potrafią się mną tak troskliwie zająć. Podadzą gorącą herbatę, przyniosą mi coś z czegoś potrzebna. A po wyjściu w ciągu dnia nikt się mną nie odzwaja, raczej przeciwnie - to ja opiekuję się moimi dziećmi, robię zakupy, gotuję - traktuję pobyt w garderobie jałmin. minut zarezerwowane wyłącznie dla mnie.

„Czy rzeczywiście aż tyle się dzieje w garderobie?” - Tak, chociaż to, co się tam dzieje, jest z pewnością pokazane trochę przez telewizję, a trochę przez pryzmaty garderobiane. To zresztą ze względu na komediową formę tego serialu zupełnie zrozumiałe. My, aktorki, traktujemy garderobę jako swoje rękawiczki, a nasze profesjonalne garderobiane jak naszych prywatnych lekarzy-psychologów. To przy nich możemy się wyventylować, im możemy się wyplakać, wygadać. To również bardzo ważne miejsce, i jedyne, w którym ktoś nas nie słyzy, w którym możemy powiedzieć sobie wszystko. I wbrew pozorom, to miejsce wielkich przyjaźni. A przynajmniej ja, wbrew ogólniejszym opiniom, nie miałam okazji w mojej długiej karierze sceniczej do wygadania żadnych żądań teatralnych.

„Z kim w czasie swego długiej, wspaniałej kariery teatralnej dzieliła Pani garderobę?” - Z Aleksandrą Słaską, Anną Polony, Oj, za dużo byłoby wymienić.

„Jakie wiąże się z nią wspomnienia?” - Wiele, ale jednego nie zapomnę nigdy. Jedną z młodych garderobianych pytam, czy wszystko jest w porządku, czy ktoś komuś dobrze leży itd. A co ona mi na to odpowiada? „Ależ pani Aniu, ktoś tam będzie na Panią patrzył?”

„Czy Pani była pisana specjalnie pod Panią?” - Myślę, że tak. Pani Joanna tworzyła rolę z myślą o bardzo konkretnych osobach. Co mnie naturalnie bardzo cieszy. Rzadko bowiem się zdarza, żeby scenariusz pisane były pod aktorów. Zawszej jest odwrotnie.

„W pewnym sensie posłała Pani w ślad swego taty nauczyciela i podobną Panią pracę pedagogiczną w Akademii Teatralnej w Warszawie. Czy jest Pani dumna ze swoich wychowanków?” - To praca daje mi ogromną satysfakcję. Jestem dumna z moich wychowanków, a są nimi m.in. Michał Żebrowski, Agnieszka Krukówna, Piotr Kozłowski, Jacek Rozenek. Byłam opiekunem roku, ale to nie tylko i wyłącznie moja zasługa, lecz całej grupy profesorów. A największą radość sprawił mi jeden ze studentów, z którym miałam się po pierwszym roku rozstać. Przybył do Miedzyszyn, by mi podziękować, że podjęłam wtedy właściwą decyzję. Ze dopiero teraz, kiedy nierzadko znalazł swoje miejsce na ziemi, świadomił sobie, że studia aktorskie były jego powołaniem. A ja pomogłam mu w odnalezieniu siebie.

„Co czerpie Pani z pracy z młodzieżą? Podobno jest to znakomity ekskurs młodości?” - Tak, czerpię z niej wiele radości. Jestem dumna z moich wychowanków, a są nimi m.in. Michał Żebrowski, Agnieszka Krukówna, Piotr Kozłowski, Jacek Rozenek. Byłam opiekunem roku, ale to nie tylko i wyłącznie moja zasługa, lecz całej grupy profesorów. A największą radość sprawił mi jeden ze studentów, z którym miałam się po pierwszym roku rozstać. Przybył do Miedzyszyn, by mi podziękować, że podjęłam wtedy właściwą decyzję. Ze dopiero teraz, kiedy nierzadko znalazł swoje miejsce na ziemi, świadomił sobie, że studia aktorskie były jego powołaniem. A ja pomogłam mu w odnalezieniu siebie.

„Czy jest Pani zadowolona z realizacji filmu?” - Tak, jestem zadowolona z realizacji filmu. Jestem dumna z moich wychowanków, a są nimi m.in. Michał Żebrowski, Agnieszka Krukówna, Piotr Kozłowski, Jacek Rozenek. Byłam opiekunem roku, ale to nie tylko i wyłącznie moja zasługa, lecz całej grupy profesorów. A największą radość sprawił mi jeden ze studentów, z którym miałam się po pierwszym roku rozstać. Przybył do Miedzyszyn, by mi podziękować, że podjęłam wtedy właściwą decyzję. Ze dopiero teraz, kiedy nierzadko znalazł swoje miejsce na ziemi, świadomił sobie, że studia aktorskie były jego powołaniem. A ja pomogłam mu w odnalezieniu siebie.

„Czy jest Pani zadowolona z realizacji filmu?” - Tak, jestem zadowolona z realizacji filmu. Jestem dumna z moich wychowanków, a są nimi m.in. Michał Żebrowski, Agnieszka Krukówna, Piotr Kozłowski, Jacek Rozenek. Byłam opiekunem roku, ale to nie tylko i wyłącznie moja zasługa, lecz całej grupy profesorów. A największą radość sprawił mi jeden ze studentów, z którym miałam się po pierwszym roku rozstać. Przybył do Miedzyszyn, by mi podziękować, że podjęłam wtedy właściwą decyzję. Ze dopiero teraz, kiedy nierzadko znalazł swoje miejsce na ziemi, świadomił sobie, że studia aktorskie były jego powołaniem. A ja pomogłam mu w odnalezieniu siebie.

„Czy jest Pani zadowolona z realizacji filmu?” - Tak, jestem zadowolona z realizacji filmu. Jestem dumna z moich wychowanków, a są nimi m.in. Michał Żebrowski, Agnieszka Krukówna, Piotr Kozłowski, Jacek Rozenek. Byłam opiekunem roku, ale to nie tylko i wyłącznie moja zasługa, lecz całej grupy profesorów. A największą radość sprawił mi jeden ze studentów, z którym miałam się po pierwszym roku rozstać. Przybył do Miedzyszyn, by mi podziękować, że podjęłam wtedy właściwą decyzję. Ze dopiero teraz, kiedy nierzadko znalazł swoje miejsce na ziemi, świadomił sobie, że studia aktorskie były jego powołaniem. A ja pomogłam mu w odnalezieniu siebie.

„Czy jest Pani zadowolona z realizacji filmu?” - Tak, jestem zadowolona z realizacji filmu. Jestem dumna z moich wychowanków, a są nimi m.in. Michał Żebrowski, Agnieszka Krukówna, Piotr Kozłowski, Jacek Rozenek. Byłam opiekunem roku, ale to nie tylko i wyłącznie moja zasługa, lecz całej grupy profesorów. A największą radość sprawił mi jeden ze studentów, z którym miałam się po pierwszym roku rozstać. Przybył do Miedzyszyn, by mi podziękować, że podjęłam wtedy właściwą decyzję. Ze dopiero teraz, kiedy nierzadko znalazł swoje miejsce na ziemi, świadomił sobie, że studia aktorskie były jego powołaniem. A ja pomogłam mu w odnalezieniu siebie.

„Czy jest Pani zadowolona z realizacji filmu?” - Tak, jestem zadowolona z realizacji filmu. Jestem dumna z moich wychowanków, a są nimi m.in. Michał Żebrowski, Agnieszka Krukówna, Piotr Kozłowski, Jacek Rozenek. Byłam opiekunem roku, ale to nie tylko i wyłącznie moja zasługa, lecz całej grupy profesorów. A największą radość sprawił mi jeden ze studentów, z którym miałam się po pierwszym roku rozstać. Przybył do Miedzyszyn, by mi podziękować, że podjęłam wtedy właściwą decyzję. Ze dopiero teraz, kiedy nierzadko znalazł swoje miejsce na ziemi, świadomił sobie, że studia aktorskie były jego powołaniem. A ja pomogłam mu w odnalezieniu siebie.

„Czy jest Pani zadowolona z realizacji filmu?” - Tak, jestem zadowolona z realizacji filmu. Jestem dumna z moich wychowanków, a są nimi m.in. Michał Żebrowski, Agnieszka Krukówna, Piotr Kozłowski, Jacek Rozenek. Byłam opiekunem roku, ale to nie tylko i wyłącznie moja zasługa, lecz całej grupy profesorów. A największą radość sprawił mi jeden ze studentów, z którym miałam się po pierwszym roku rozstać. Przybył do Miedzyszyn, by mi podziękować, że podjęłam wtedy właściwą decyzję. Ze dopiero teraz, kiedy nierzadko znalazł swoje miejsce na ziemi, świadomił sobie, że studia aktorskie były jego powołaniem. A ja pomogłam mu w odnalezieniu siebie.

„Czy jest Pani zadowolona z realizacji filmu?” - Tak, jestem zadowolona z realizacji filmu. Jestem dumna z moich wychowanków, a są nimi m.in. Michał Żebrowski, Agnieszka Krukówna, Piotr Kozłowski, Jacek Rozenek. Byłam opiekunem roku, ale to nie tylko i wyłącznie moja zasługa, lecz całej grupy profesorów. A największą radość sprawił mi jeden ze studentów, z którym miałam się po pierwszym roku rozstać. Przybył do Miedzyszyn, by mi podziękować, że podjęłam wtedy właściwą decyzję. Ze dopiero teraz, kiedy nierzadko znalazł swoje miejsce na ziemi, świadomił sobie, że studia aktorskie były jego powołaniem. A ja pomogłam mu w odnalezieniu siebie.

„Czy jest Pani zadowolona z realizacji filmu?” - Tak, jestem zadowolona z realizacji filmu. Jestem dumna z moich wychowanków, a są nimi m.in. Michał Żebrowski, Agnieszka Krukówna, Piotr Kozłowski, Jacek Rozenek. Byłam opiekunem roku, ale to nie tylko i wyłącznie moja zasługa, lecz całej grupy profesorów. A największą radość sprawił mi jeden ze studentów, z którym miałam się po pierwszym roku rozstać. Przybył do Miedzyszyn, by mi podziękować, że podjęłam wtedy właściwą decyzję. Ze dopiero teraz, kiedy nierzadko znalazł swoje miejsce na ziemi, świadomił sobie, że studia aktorskie były jego powołaniem. A ja pomogłam mu w odnalezieniu siebie.

„Czy jest Pani zadowolona z realizacji filmu?” - Tak, jestem zadowolona z realizacji filmu. Jestem dumna z moich wychowanków, a są nimi m.in. Michał Żebrowski, Agnieszka Krukówna, Piotr Kozłowski, Jacek Rozenek. Byłam opiekunem roku, ale to nie tylko i wyłącznie moja zasługa, lecz całej grupy profesorów. A największą radość sprawił mi jeden ze studentów, z którym miałam się po pierwszym roku rozstać. Przybył do Miedzyszyn, by mi podziękować, że podjęłam wtedy właściwą decyzję. Ze dopiero teraz, kiedy nierzadko znalazł swoje miejsce na ziemi, świadomił sobie, że studia aktorskie były jego powołaniem. A ja pomogłam mu w odnalezieniu siebie.

POLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY

SOBOTA 11 SIERPNIa

7.00 Wszystko o działce i ogrodzie

7.25 Agrolinia

8.00 Do góry nogami (dla dzieci)

8.30 Wiadomości, pogoda

8.45 Wakacje z Ziarłem

9.40 Walt Disney przedstawia: Sabrina (s. animowany)

10.05 Walt Disney przedstawia: Kochanie, zmniejszylem dzieciaki (s.)

10.50 Stud品: Mistrzostwa Świata w Lekkiej Atletyce Edminton 2001

11.15 Studio sport: Mistrzostwa Świata w Lekkiej Atletyce Edminton 2001

11.30 Wiadomości

12.00 Na Lubomierz nie ma mocnych

12.10 Czołowiek (pr. katol.)

12.25 Owarze drzewi (pr. katol.)

12.45 Na Lubomierz nie ma mocnych

13.00 Wiadomości

13.10 Tydzień

13.45 Słoneczny patrol (s.)

14.30 Zaspiewajcie to jeszcze raz: Sopot 13

15.05 Od Rzeuskiego do Bujaka (film dok.)

15.15 Klan (s.)

16.00 Rynek

16.30 Moda na sukces (s.)

PNIEDZIALEK 12 SIERPNIa

7.00 Same życie

7.15 Za czy przeciw



